

W sobotę zawitałem pierwszy raz na stadion Swornicy Czarnowąsy. Skorzystałem z okazji, że Odra Opole grała tego dnia o 20.30 i postanowiłem zobaczyć 2 mecze. Oba stadiony leżą w odległości 8 km od siebie. Do wyboru meczu w Czarnowasach zachęcił mnie dodatkowo rywal Swornicy. O LZS Piotrówka wiedziałem, że tam zawsze grali jacyś czarnoskórzy piłkarze z Afryki. Liczyłem maksymalnie na 3. Gdy przyjechałem, to dowiedziałem się, że prezes klubu z Piotrówki kupił przed tym sezonem 15 piłkarzy z Brazylii.



W Czarnowasach byli wszędzie: na boisku, na ławce rezerwowych i na trybunach, bo oprócz nich w składzie są też Polacy i mimo, że się jest z Brazylii, to ciężko załapać się nawet do meczowej kadry. Nie wiem, czy w Polsce jest drugi tak brazylijski klub. Kiedyś taką drogą poszła Pogoń Szczecin i spadła z ligi. Piotrówkę z Pogonią łączy jeszcze osoba Rodrigo. Ten grał wtedy w Pogoni, a teraz jest jednym z trenerów w Piotrówce. Ten Brazylijczyk grał jeszcze w ŁKS Łódź. W obu klubach występował na boiskach Ekstraklasy.



mojewielkiemecze.wodip.opole.pl  
Różnica między nami i zespołem z Piotrkowa jest taka, że my nie mamy w sobie takiego ducha, który jest w nich. My nie mamy takiego ducha, który jest w nich. My nie mamy takiego ducha, który jest w nich.



